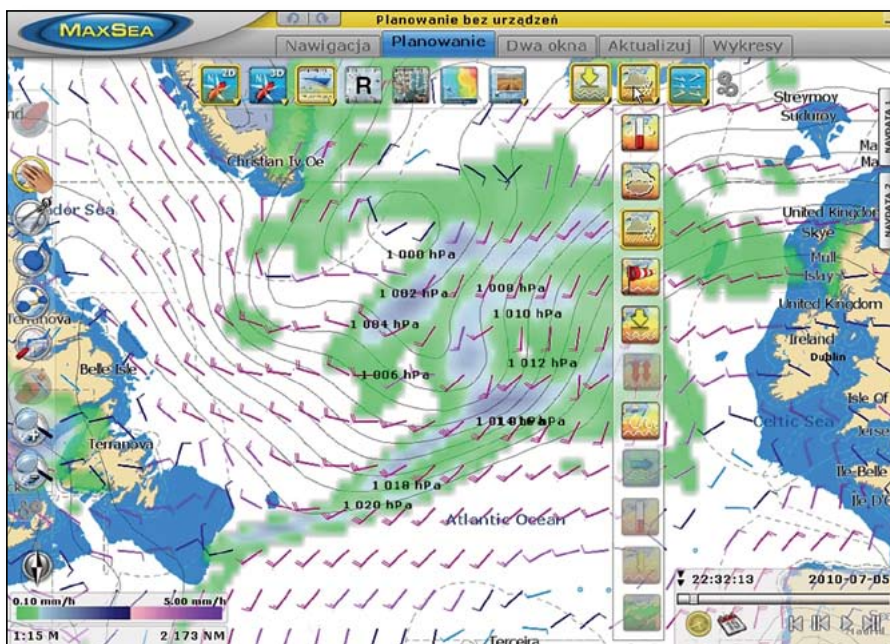


Rys. 5 Meteogram pogodowy dla Zatoki Gdańskiej w navsim.pl



Rys. 6 Wyświetlone warunki pogodowe w programie MaxSea (wiatr, opad i ciśnienie)

danych w serwisach internetowych jest ich postać tabelaryczna (patrz rys. 4) w serwisie windguru.cz. Możemy również znaleźć dane w postaci meteogramów, jak w serwisie navsim.pl (rys. 5).

JAK WYKORZYSTAĆ PROGNOZĘ?

Moglibyśmy tak mnożyć przykłady w nieskończoność. Jednak dla żeglazka kwintesencją zastosowania takiego modelu byłoby jego użycie bezpośrednio w programie nawigacyjnym. Wyobraźmy sobie sytuację, w której planujemy rejs z Gdyni na Bornholm... założymy do Nexo. Przed wypłynięciem pobieramy plik GRIB na interesujący nas obszar. Ustalamy za pomocą WP trasę rejsu... i program sam policzy za nas optymalną halsówkę, podpowie, o której trzeba wypłynąć, żeby na trasie nie złapał nas deszcz, zaproponuje najlepszą trasę ze względu na czas rejsu albo powie, jak ominąć niebezpieczne pogodowo rejon. Nie znam jeszcze takiego programu, który potrafiłby w ten sposób skorzystać z danych zawartych w GRIB. Z dostępnych na polskim rynku programów jedynie MaxSea (rys. 6) potrafi obliczyć optymalną trasę żeglugi. Większość jednak ogranicza się do zwykłego zobrazowania warunków pogodowych na tle mapy nawigacyjnej. Analiza takich informacji może dać nawigatorowi dużą przewagę na przykład w trakcie regat, albo pozwoli jednostce ominąć zbliżający się do niej niebezpieczny niż.

Pamiętajmy jednak, że wszystkie modele pogodowe są przygotowywane przez komputery. Te zaś z natury rzeczy są bezduszne i tak dokładne, jak umiejętności ludzi, którzy je programowali. Matka Natura nieraz już udowodniła, że za nic ma całą naszą wiedzę. Informacje, które w tak prosty i wspaniały sposób są dostarczane wprost na pokłady naszych jachtów, nie są weryfikowane przez meteorologów, zatem powinny stanowić jedynie poziom odniesienia do zdobywania wiedzy uzupełniającej w postaci obserwacji chmur, barometru i prognoz meteorologów.

Dostęp do cyfrowych modeli pogodowych niewątpliwie może poprawić bezpieczeństwo żeglugi. To z kolei spowoduje, że więcej osób będzie decydowało się na żeglarską przygodę. To znów sprawi, że będzie nas więcej na morzu... co nie wpłynie na bezpieczeństwo. Trzeba będzie znowu wymyślić nowe narzędzia do bezpiecznej nawigacji. Sęk w tym, że jeśli będziemy opierać się tylko na tym, kto kiedyś nam te „zabawki” wyłączy. I co wtedy? Wtedy znów potrzebny będzie palec „Zbieraja”!